

prof. dr hab. Mieczysław Ryba

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II w Lublinie

e-mail: mieczyslaw.ryba@kul.pl

<https://orcid.org/0000-0002-6532-5987>

Stosunki polsko-żydowskie w Lublinie w latach wielkiej wojny (1914–1916)

Polish-Jewish Relations in Lublin During the Great War (1914–1916)

Summary

This article examines Polish-Jewish relations in Lublin during World War I. A significant economic conflict emerged between the Polish and Jewish communities. The relatively low level of assimilation within the Jewish population, attributed to the substantial size of this community within the city, gave rise to considerable ethnic tensions. Despite this rivalry, the political dispute had no ideological (racist) basis. The struggle was rather centered on who would be the dominant force in the country after Poland regained its independence.

Keywords: Polish-Jewish relations; „Myśl Żydowska” (Jewish Thought); „Ziemia Lubelska” (Lublin Land); „Głos Lubelski” (Lublin Voice); Lublin Jews

Streszczenie

Artykuł dotyczy relacji polsko-żydowskich w Lublinie podczas I wojny światowej. Między społecznością polską i żydowską istniał duży konflikt o podłożu gospodarczym. Stosunkowo niska asymilacja ludności żydowskiej, spowodowana faktem bardzo dużej populacji tej społeczności w samym mieście, rodziła duże napięcia o charakterze narodowościowym. Mimo rywalizacji ów polityczny spór nie miał podłoża ideologicznego (rasistowskiego). Toczyły się zmagania, kto będzie gospodarzem w kraju po odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

Słowa kluczowe: Stosunki polsko-żydowskie; „Myśl Żydowska”; „Ziemia Lubelska”; „Głos Lubelski”; Żydzi lubelscy

Pierwsze lata wielkiej wojny

W 1914 roku Żydzi stanowili 48,9% ludności Lublina, katolików (w większości Polaków) było 40,3%. Społeczność żydowska była więc najliczniejszą grupą etniczną i wyznaniową miasta. W 1915 roku po bitwie pod Gorlicami front mocno przesunął się na wschód i Królestwo Kongresowe znalazło się pod okupacją Niemiec i Austro-Węgier.

Na skutek zawirowań wojennych Lublin opuściło sporo Polaków, co zwiększyło przewagę liczebną żywołu żydowskiego¹. Sytuacja taka rodziła konflikty o podłożu gospodarczym, kulturowym i politycznym. Dlatego różnorodne ugrupowania i partie polityczne starały się ująć ów problem w swoim programie. Szczególnie mocno było to widoczne w programie obozu narodowego, najsilniejszej bodaj polskiej partii politycznej w Królestwie Kongresowym². Organ prasowy narodowców, „Głos Lubelski”, powoływał się na dane statystyczne, z których wynikało, że w Kongresówce, np. w obszarze handlu, Żydzi dominowali niemal niepodzielnie (90% handlu miał się znajdować w ich rękach, choć liczyli tylko 14,6% ludności tej prowincji). Bitwa o handel, którą obóz narodowy z Romanem Dmowskim na czele prowadził z Żydami jeszcze przed rozpoczęciem wojny, znalazła swój wyraz w trakcie jej trwania³. Przykładowo, wspomniany „Głos Lubelski” zastrzegał, że publikować może na swoich łamach tylko reklamy „firm chrześcijańskich”⁴. Zatem dla środowiska narodowców kwestie polityczne odgrywały większą rolę niż prosty interes ekonomiczny.

Inne prawicowe środowisko polityczne, skupione wokół gazety „Ziemia Lubelska” znacząco różniło się od narodowców w kwestii stosunku do Rosji, ale podzielało poglądy „Głosu Lubelskiego” co do kwestii żydowskiej. Jak wspomniano, główny konflikt między społecznością żydowską i polską dotyczył przestrzeni handlu i rzemiosła. Ludność wiejska garnęła się do zawodów miejskich, gdzie żywił żydowski dominował. „Ziemia Lubelska” głosiła potrzebę wzmocnienia edukacji Polaków, tak aby mogli stanąć do realnej konkurencji z kręgami żydowskimi w różnych zawodach⁵.

Środowisko „Ziemi Lubelskiej” wielkie nadzieje wiązało z opcją proaustriacką, którą w Galicji reprezentował Naczelny Komitet Narodowy. Po wejściu wojsk państw centralnych na Lubelszczyznę działacze ci przyjęli pozycje aktywistyczne, bardzo chętnie angażując się w propozycje polityczne idące z kręgów austriackich. Dlatego życzliwie spoglądali na współpracę Żydów z wkraczającymi do Kongresówki wojskami państw centralnych. Publicyści tej gazety byli proaustriacy, wszelkie zatem postawy zbieżne z tym stanowiskiem przyjmowali z zadowoleniem. Tymczasem narodowcy związani z Romanem Dmowskim odrzucali opcję na Austro-Węgry i dla nich proaustriacka postawa Żydów jeszcze bardziej potęgowała animozje⁶. Ryszard Woj-

¹ K. Zieliński, *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*, Lublin 1998, s. 15.

² *Statystyka Żydów w Polsce*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 185, 7 lipca, s. 3.

³ Por. A. Hausner, *Emigracja polska w Ameryce w czasie obecnej wojny*, Kraków 1916, s. 63.

⁴ Por. „Głos Lubelski”, 1 (1914), nr 21, 30 października, s. 1.

⁵ J. Młot, *Źródło nędzy polskiej*, „Ziemia Lubelska”, 9 (1914), nr 63, 4 marca, s. 2.

⁶ J. Lewandowski, *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa 1986, s. 22; tenże, *Spoločność żydowska Lublina w latach I wojny światowej*, w: *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczno-ści żydowskiej Lublina*, red. T. Radzik, Lublin 1995, s. 113. Sami Austriacy określali polskich narodowców

daliński, redaktor naczelny „Głosu Lubelskiego”, organu wydawanego przez obóz narodowy, w ten sposób podnosił tę kwestię:

Znaną jest rzecz, że już przed wojną Austria była silnie zażydzona w różnych rządowych instytucjach. Teraz w obawie służby na froncie Żydzi zaczęli pchać się gremialnie do różnych urzędów i biur, szczególnie intendencji wojskowej. Okoliczność ta ułatwiła znacznie miejscowym Żydom szybkie nawiązanie stosunków z urzędnikami, dysponującymi różnymi przydziałami kontyngentowymi i dokonującymi zakupów dla armii. [...] W rezultacie kupcy polscy nie mieli co sprzedać w sklepach, a Żydom towaru nie brakowało. Dzięki temu niektórzy z nich porobili duże fortuny w pieniądzu, które pragnęli lokować w wartościach stałych⁷.

Autor zwracał tutaj uwagę na osłabienie żywiołu polskiego w dziedzinie gospodarczej, co znacząco powodowało zaognienie narodowościowego konfliktu. Obóz narodowy na Lubelszczyźnie, idąc śladem wskazań Romana Dmowskiego, przyjął bardzo sceptycznie administrację austriacką na tym terytorium. Tymczasem środowiska żydowskie, będąc negatywnie nastawione do Rosjan, wchodziły we współpracę z przedstawicielami państw centralnych⁸. Konflikt spotęgował się, gdy do Lublina przybyła dość duża liczba Żydów sprowadzonych przez Austriaków w celu sprawowania funkcji administracyjnych⁹.

Nasilenie konfliktu

Narodowi demokraci przykładali dużą wagę do tego, by nieruchomości będące w rękach Polaków nie przechodziły w obce ręce. Okazywało się, że w czasie wojny Żydzi najczęściej zgłaszali chęć takich zakupów. Dlatego „Głos Lubelski” piętnował tych Polaków, którzy dokonywali sprzedaży swoich nieruchomości kupcom żydowskim. Drukowano tzw. czarne listy, czyli spisy tych Polaków, którzy dopuścili się wyprzedaży majątku. Nawoływano do utrzymania nieruchomości w polskich rękach, uznając, że jest to konieczny warunek dla ugruntowania podmiotowości ekonomicznej narodu¹⁰. Dodać trzeba, że podobnie ostro w tej kwestii zabierała głos aktywistycznie nastawiona „Ziemia Lubelska”, dziennik stojący na antypodach w stosunku do

mianem antysemitów i szowinistów. Kriegsarchiv Wien (KA), Neue Feldakten (NF), Armeeeoberkommendo/Militärverwaltungen (AOK), Mil. Gen. Gouvernements Polen (MGG), Diverse Akten (DA) 1916/1918, k. 1593.

⁷ Wojewódzka Biblioteka im Hieronima Łopacińskiego (BŁ), R. Wojdaliński, *Wspomnienia lubelskie 1914–1918*, sygn. 2911, s. 125.

⁸ Por. P. Wróbel, *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880–1918*, Warszawa 1991, s. 75.

⁹ K. Zieliński, *W cieniu synagogi*, s. 34–35.

¹⁰ M.E. [Marcin Eysmond], *Precz z temi rękami*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 328, 27 listopada, s. 1.

narodowców, jeśli idzie o postawę polityczną w czasie I wojny światowej. Następowo wręcz coś w rodzaju licytacji w antyżydowskich artykułach między tymi konkurencyjnymi na gruncie lubelskim gazetami¹¹.

Po Akcie 5 listopada

Duże ożywienie polityczne w Lublinie spowodowało ogłoszenie przez dwóch cesarzy Aktu 5 listopada, czyli proklamowania powołania do życia Królestwa Polskiego. Dla kręgów stawiających na państwa centralne był to czas kształtowania zrębów tej państwowości oraz ukształtowania relacji narodowościowych. W 1916 roku pozycje aktywistyczne zajmowało nie tylko środowisko „Ziemi Lubelskiej”, współpracujące z konserwatystami spod znaku Naczelnego Komitetu Narodowego, ale również środowisko PPS „Prawicy” (dawnej Frakcji Rewolucyjnej). Socjaliści — mocno związani z Józefem Piłsudskim — atakowali postawę Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL), odrzucającej odbudowę niezależnego państwa polskiego z powodu wiary w ideologię internacjonalizmu. Posądzano jej działaczy o powiązania żydowskie¹².

W kontekście Aktu 5 listopada głos zabrali również narodowcy. Henryk Wiercieński na łamach „Głosu Lubelskiego” zastanawiał się, kto w odbudowującym się państwie polskim ma być gospodarzem.

Równouprawnienie cywilne — czytamy — którego nikt z nas nie odmawia nikomu — nie może być równoznacznym z równouprawnieniem politycznym. [...] Społeczność uznająca sama za obcą rdzennej ludności kraju musi się podporządkować rdzennej większości, jeżeli chce zgodnego z nią współżycia¹³.

Wiercieński Żydów widział jako gości w przyszłej Polsce i twierdził, że powinni się oni podporządkować prawom i obyczajom polskim. Stąd mowa o tym, że równouprawnienie cywilne nie powinno się równać równouprawnieniu politycznemu.

O skali nieporozumień między społecznością polską i żydowską świadczą choćby konflikty wewnątrz lubelskiego Głównego Komitetu Ratunkowego, który zajmował się pomocą charytatywną dla ofiar wojny. Środowiska żydowskie zadeklarowały niezadowolenie z prac Komitetu i 24 listopada 1916 roku i zwróciły się do Austriaków

¹¹ BŁ, R. Wojdaliński, *Wspomnienia lubelskie 1914–1918*, s. 127; por. Archiwum Państwowe w Lublinie (APL), K. u K. Kreiskommando in Lublin, sygn. 71, k. 23.

¹² *Jednodniówka Socjalistów Polskich*, „Robotnik Lubelski”, listopad 1916, s. 8.

¹³ H. Wiercieński, *Kto ma być gospodarzem na ziemiach polskich*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 332, 1 grudnia, s. 2.

o wydanie zgody na utworzenie Centralnego Komitetu Ratunkowego Żydowskiego¹⁴. Tak więc mało było przestrzeni współpracy polsko-żydowskiej w czasie wojny, nie licząc aktywności pewnych działaczy żydowskich w lewicowych partiach politycznych. Ludność żydowska słabo posługiwała się językiem polskim, radykalnie różniła się swoją kulturą, a także sposobem funkcjonowania, na dodatek stawiała przed sobą coraz dalej idące żądania polityczne¹⁵.

Wybory samorządowe 1916 roku

Pod koniec 1916 roku w miastach Królestwa Polskiego mieliśmy do czynienia z wyborami samorządowymi. Politycy polscy starali się wykorzystać ten fakt do pobudzenia życia społecznego. Już w tym momencie powstał problem, kto będzie gospodarzem w Lublinie, wszak w wielu miastach Kongresówki Żydzi stanowili ogromny odsetek mieszkańców. W Lublinie powstał Centralny Komitet Wyborczy (CKW), który skupiał różne środowiska centroprawicowe. Zarówno Ryszard Wojdaliński, przedstawiciel lubelskich narodowców, jak i Daniel Śliwicki, redaktor naczelny aktywistycznej „Ziemii Lubelskiej”, wymusili stanowisko CKW w sprawie żydowskiej uznające, że „Komitet Centralny Wyborczy nie ma prawa wchodzić w kompromisy z Żydami”¹⁶. Celem zmagających się o samorząd lubelski dla kręgów prawicowych było wzmocnienie ekonomiczne Polaków, co oczywiście było sprzeczne z dążeniami społeczności żydowskiej¹⁷. Nic dziwnego, że wspomniany Henryk Wiercieński apelował, aby Zarząd Miasta przeszedł w polskie ręce. Czytamy: „Położenie Lublina wśród gęsto osiadłej rdzennej ludności polskiej czyni z tego miasta centrum życia rozległej części kraju, tu się ogniskuje życie jej ekonomiczne i intelektualne i nawzajem stąd ono promienieje na całą okolicę”. Dalej Wiercieński stwierdził, że miasto „jest ośrodkiem organizmu, niejako sercem i mózgiem danej przestrzeni kraju”¹⁸.

PPS „Prawica” szła do wyborów pod szyldem Komitetu Socjalistycznego. 2 grudnia 1916 roku Komitet wydał specjalne oświadczenie, które dotyczyło pośrednio również kwestii żydowskiej.

¹⁴ Powstawały też inne, mniej formalne organizacje żydowskie, takie jak: Rada Opiekuńcza Żydowska, Komitet Ratunkowy, Centralny Związek Pomocy, Komitet Opieki nad Żydami. Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BKUL), Archiwum Jana Steckiego (AJS), sygn. 559, k. 11.

¹⁵ S., *W sprawie napisów na tablicach sklepowych*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 210, s. 3.

¹⁶ *Relacyjne Zebranie Centralnego Kom. Wyborczego*, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 579, 22 listopada, s. 3.

¹⁷ Kriegersarchiv Wien (KA), Neue Feldakten (NF), Armeeoberkommando/Militärverwaltungen (AOK), Mil. Gen. Gouvernements Polen (MGG), Diverse Akten (DA) 1916/1918, k. 1593.

¹⁸ H. Wiercieński, *Nasze prawa do sterowania w miastach bez względu na liczbę ludności obcego pochodzenia*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 333, 2 grudnia 1916, s. 2.

Towarzysze! — pisano. [...] Burżuazja polska klóci się z burżuazją żydowską, gdy chodzi o wpływy polityczne, ale po bratersku pogodzą się, gdy będzie trzeba przeciwstawić się klasie robotniczej. Kiedy chodzi o obcinanie płac robotniczych, kiedy chodzi o łamanie strajków, wówczas kapitaliści Polacy idą ręką w rękę z kapitalistami Żydami. [...] I dziś, przy wyborach, kapitaliści za pomocą różnych grup im zaprzędanych w imię „jedności narodowej”, starają się rozbić solidarność klasową robotników. Wystawiają więc straszaki nacjonalistyczne i hojnie sięgają obietnicami, które nigdy nie mają¹⁹.

Z deklaracji tej jasno wynika, że socjaliści polscy obawiali się, iż mocne antagonizmy narodowościowe mogą przesłonić robotnikom konflikty klasowe, w odniesieniu do których PPS miał nadzieję pozyskiwać głosy wyborców. Z powyższej odezwy jasno wynika, że konflikt w relacjach polsko-żydowskich istniał realnie (szczególnie w dziedzinie gospodarczej) i nie miał być pochodną zacietrzewienia ideologicznego.

„Ziemia Lubelska” weszła w ostry spór również z asymilatorsko nastawioną „Myślą Żydowską”, a więc z kręgami, które deklarowały najbardziej propolską postawę. W marcu 1916 roku na łamach „Myśli” Ludwik Rechtszaft pisał:

Tu, w tym miejscu, chcemy zaznaczyć w sposób stanowczy i kategoryczny, że każdy Żyd powinien stać się prawdziwym obywatelem tego kraju, który on zamieszkuje i który go żywi, powinien wyczuć w sobie święty obowiązek niezmordowanego służenia temu krajowi, powinien wpoić sobie świadomość, że spełniając godnie swe obowiązki, musi też posiadać i prawa obywatelskie i o prawa te dopominać się gromkim i donośnym głosem. I te prawa będą mu dane! Będą dane, bo my nabędziemy wkrótce przekonania, że nadszedł czas wyrwać się z ciasnym ram zasad gettowych, nadszedł czas wyjść na szeroki dziedziniec roboty społecznej i wyzwolić się raz na zawsze z egoistyczno-tchórzliwego węgutowania²⁰.

¹⁹ BŁ, I wojna światowa 1916, sygn. I A5c, k. 38. Socjalistom bardzo mocno odpowiedziała „Ziemia Lubelska”. Czytamy: „Lista C to lista socjalistyczna, to lista tego żywiołu politycznego, który działając ręką w rękę z Żydami, szerzy od dziesiątków lat w kraju naszym anarchię, podnosi świętokradzką dłoń nawet na religię, rozbija na każdym kroku jedność narodową, szerzy nienawiść społeczną, to lista tych ludzi, którzy w 1905 roku lżyli nasze świętości narodowe, z roboty politycznej których zrodził się po tym pamiętnym roku bandytyzm, ruina ekonomiczna kraju i jeszcze gorsza nędza szerokich mas. Lista B to lista ludzi, którzy w ostatnich czasach nazbyt często współdziałają z socjalistami, a podczas wyborów przez swe odseparowanie się od zjednoczonych polskich komitetów wyborczych, rozbijają solidarnie polskie działanie”. *Cztery listy kandydatów*, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 606, 6 grudnia, s. 2.

²⁰ W innym miejscu Rechtszaft pisał: „Nastąpił moment, kiedy w Polsce wszyscy będą równi przed prawem, kiedy różnice narodowościowe i wyznaniowe będą należały do legend niedalekiej przeszłości. Wierzmy zatem, że nasi polscy spółobywatele, pod wpływem wielkiej historycznej zmiany, jaka zaszła w ich losach, wezmą rozbrat z bojkotem, napaściami, notorycznymi wymysłami i innymi patentowanymi środkami zawodowych żydomorów z „Dwugroszówek” i innych nawpółczcigodnych organów, zapomną o starej waśni i zaczną uważać nas Żydów za spółobywatele, poczną dzielić z nami pracę i troski o rządach tym krajem”. L. Rechtszaft, *Nasze zadania*, „Myśl Żydowska”, 1 (1916), nr 2, s. 3; por. K. Rej, „Myśl Żydowska” — 1916–1918 — *pismo lubelskiej inteligencji żydowskiej*, „Res Historica”, 25 (2007), s. 59–83.

Główne hasło „Myśli Żydowskiej” brzmiało: „Uobywatelniajmy się!”. Jednakże już kilka miesięcy później z rozczarowaniem przyjęto nawoływania „Myśli Żydowskiej” do walki o szczególne prawa tej mniejszości w czasie wyborów miejskich. Takie cele deklarował Komitet Żydowski, co niepokoiło Polaków. W jego odezwie czytamy:

Obywatele-Żydzi! Utworzony z niżej podpisanych przedstawicieli wszystkich stanów i stowarzyszeń Żyd.[owski] Komitet w celu przeprowadzenia wyborów do rady Miejskiej ma za zadanie ułatwić obywatelom-Żydom spełnienie tak ważnego obowiązku obywatelskiego, jakim jest głosowanie na radnych miejskich. Pierwszą czynnością komitetu będzie ułatwienie dochodzenia swych praw wyborczych tym, którzy zostali w listach wyborczych pominęci lub mylnie zakwalifikowani, czyli tzn. czynność reklamacyjna. Po skończonym okresie reklamacyjnym, który będzie trwał od 15 do 23 listopada, zadaniem komitetu będzie ułożenie list w porozumieniu z wyborcami każdej kurii, aby przeprowadzić do Rady Miejskiej kandydatów, którzy będą skutecznie bronili praw obywatelskich Żydów²¹.

Lubelskie kręgi prawicowe były zszokowane samym faktem powołania do życia Komitetu Żydowskiego, skupiającego wszystkie żydowskie siły polityczne, który w swoim programie stawiał żądania narodowe. Domagano się szkół z językiem żydowskim oraz obecności języka jidysz we wszystkich miejskich instytucjach²². Na łamach „Myśli Żydowskiej” pojawił się bardzo wojowniczy tekst. Pisano:

Wyborcy! Pamiętajcie, że o zgodzie, o jakimkolwiek porozumieniu, pomimo najlepszej woli i najgorętszych chęci z naszej strony, mowy być nie może, że Komitety wyborcze na swych wiecach zadają policzek elementarnym zasadom ludzkości, że inteligencja, nie rumieniąc się ze wstydu, stawia wnioski o treści, że ktoś, co sprzedał nieruchomości Żydom, nie może się ubiegać o godność radcy.

I dalej:

Gdy zatem o porozumieniu tutaj mowy być nie może, kiedy wszystkie próby zgodnego współżycia z niewytłumaczonych wprost powodów rozbijają się o niechęć i złą wolę, stańcie tym silniej do walki, do której Was wyzвано. Podnieście rzuconą Wam rękawicę z godnością narodu, który wydał ze swego łona Makabeuszów, narodu, który obecnie dla wspólnej sprawy przelaną krwią najlepszych swoich synów dokumentuje swoją żywotność, a zwycięstwo Wasze będzie triumfem idei sprawiedliwości i wielkim świętem tutejszego Żydostwa. Idźcie i zwyciężajcie!²³

„Ziemia Lubelska” odpowiedziała na ten apel bardzo mocno. Czytamy:

²¹ BŁ, I wojna światowa 1916, sygn. I A5c, k. 39.

²² *Idźcie i zwyciężajcie!*, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 607, 7 grudnia, s. 2.

²³ *Wyborcy! Żydzi!*, „Myśl Żydowska”, 1 (1916), nr 34, 21 listopada, s. 2.

To wezwanie Żydów do zwyciężenia podczas wyborów polskiego społeczeństwa, zrozumiałe i naturalne wobec wrogich względem nas nastrojów panujących powszechnie wśród Żydów jest wskaźnikiem postępowania dla mas żydowskich podczas zaczynających się dziś wyborów miejskich. Żydzi dążący wyrażnie i świadomie do zdobycia sobie w Polsce równorzędnego z nami stanowiska korzystają dziś z nadarzającej się sposobności, by zapewnić sobie wpływ jak największe w gospodarce miejskiej²⁴.

Wybory samorządowe stały się więc areną walki politycznej całej społeczności aktywnych politycznie Żydów z politykami polskimi.

Próby rozwiązania konfliktów

Pojawiały się próby, aczkolwiek nieskuteczne, załagodzenia konfliktu polsko-żydowskiego w Lublinie. Należy wspomnieć o aktywności grona działaczy starających się zasypać te animozje. Pewną rolę odegrały tu środowiska nastawione na asymilację ze społecznością polską. Jak wspomniałem, w samym Lublinie Żydzi-asymilatorzy skupiali się wokół pisma „Myśl Żydowska”. Niski nakład pisma świadczył jednak, że nie była to grupa wpływowa w Lublinie²⁵. Polskie kręgi prawicowe (również aktywiści) odrzucały możliwość szerszej współpracy z tym środowiskiem. Redaktor naczelny „Ziemi Lubelskiej”, Daniel Śliwicki, uważał że „Myśl Żydowska” tylko pozornie zwalczała „separatyzm żydowski”, w istocie promowała rozwój komitetów obywatelskich związanych z tą mniejszością, wspierała organizowanie czytelni czy bibliotek żydowskich²⁶.

Swoistej misji załagodzenia konfliktu podjął się nadrabbin miasta Lublina Eliaszklatzkin. W specjalnym piśmie skierowanym do ludności żydowskiej miasta wzywał swoich pobratymców do polepszenia relacji w ludnością polską. Sprzeciwiał się praktykom lichwiarskim, spekulacjom czasów wojny, podjął też kwestie polepszenia higieny wśród ludności żydowskiej. W specjalnym piśmie z lutego 1916 roku piętnował u swych pobratymców stosowanie „fałszywych miar i wag”. Potępiał „lichwiarstwo, rozmaite spekulacje handlowe, które się przyczyniają do wygórowania cen artykułów spożywczych i innych produktów niezbędnych”. Uważał, że takie działania poszczególnych jednostek rzucają złe światło na całą społeczność żydowską. Pisał: „Gdybyśmy ściśle obserwowali przepisy religii naszej, gdybyśmy się odznaczali uczciwością i filantropią, byłibyśmy szanowani przez inne narodowości i uczcilibyśmy Imię Boga naszego”²⁷.

²⁴ *Idźcie i zwyciężajcie!*, s. 2.

²⁵ K. Zieliński, *W cieniu synagogi*, s. 189.

²⁶ D. Śliwicki, *Zdejmijcie maskę*, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 461, 19 września, s. 1-2.

²⁷ BŁ, Odezwa Nadrabina m. Lublina E. Klatzkina do ludności żydowskiej m. Lublina, sygn. IKf/1916, s. 4-5.

Te inicjatywy nie zmieniły zasadniczo napiętych relacji społeczności żydowskiej i polskiej w Lublinie, gdyż animozje te miały bardzo głębokie przyczyny. Z biegiem wojny szansę na rozwiązanie tego konfliktu dostrzegano w emigracji Żydów do Palestyny. Uważano, że osłabiona na skutek wojny Turcja może taką możliwość stworzyć²⁸. „Ziemia Lubelska” wielokrotnie podnosiła w swojej publicystyce ten problem.

Podsumowanie

Na gruncie lubelskim, tak jak w całej Kongresówce, istniał bardzo duży konflikt narodowościowy między społecznością polską i żydowską. Na wsiach dominował bezwzględnie żywioł polski, w miastach — wręcz przeciwnie. Ogromna społeczność żydowska w Lublinie niespecjalnie chciała się asymilować i niechętnie patrzyła na coraz większy napływ ludności chłopskiej ciągnącej ze wsi do miast. Wszystko to miało odbicie na gruncie politycznym. Zorganizowane grupy polityków żydowskich starały się w dobie wojny uzyskać maksymalne korzyści dla swojej społeczności, podczas gdy politycy polscy dążyli do stworzenia podstaw dla państwa polskiego rządzonego przez Polaków. Ekonomiczne podłoże konfliktu rozgrzewało też emocje robotników, dlatego kwestią żydowską interesowali się również socjaliści.

Wybory polityczne do samorządu w 1916 roku dały okazję społeczności żydowskiej wyrazić swoje dążenia, które kręgi polskie zdefiniowały jako ogromne zagrożenie dla polskiego charakteru samego Lublina, a w przyszłości państwa polskiego. Stąd wybory te stały się przestrzenią do manifestowania haseł mocno krytycznych wobec lubelskich Żydów.

Podkreślić przy tym należy, iż mimo ostrego konfliktu gospodarczego oraz politycznego polskie ugrupowania polityczne nie powodowały się ideologią, która już wówczas krążyła po świecie zachodnim. W krytyce Żydów brak odniesień, które można by zdefiniować jako rasistowskie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie (APL)

K. u K. Kreiskommando in Lublin, sygn. 71.

Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BKUL)

Archiwum Jana Steckiego (AJS), sygn. 559.

²⁸ A. Napiórkowski, *W kwestii żydowskiej*, cz. 2, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 158, 1 kwietnia, s. 1.

Kriegsarchiv Wien (KA), Neue Feldakten (NF), Armeeoberkommando/Militärverwaltungen (AOK)

Mil. Gen. Gouvernements Polen (MGG), Diverse Akten (DA) 1916/1918.

Wojewódzka Biblioteka im Hieronima Łopacińskiego (BŁ)

I wojna światowa 1916, sygn. I A5c.

Odezwą Nadrabina m. Lublina E. Klatzki do ludności żydowskiej m. Lublina, sygn. IKf/1916.

Wojdaliński R., *Wspomnienia lubelskie 1914–1918*, sygn. 2911.

Prasa

Cztery listy kandydatów, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 606, 6 grudnia, s. 2.

Idźcie i zwyciężajcie!, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 607, 7 grudnia, s. 2.

Jednodniówka, „Robotnik Lubelski”, listopad 1916.

M.E. [Marcin Eysmond], *Precz z temi rękami*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 328, 27 listopada, s. 2.

Młot J., *Źródło nędzy polskiej*, „Ziemia Lubelska”, 9 (1914), nr 63, 4 marca, s. 2.

Napiórkowski A., *W kwestii żydowskiej*, cz. 2, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 158, 1 kwietnia, s. 1.

Rechtsaft L., *Nasze zadania*, „Myśl Żydowska”, 1 (1916), nr 2, 15 marca, s. 1–2.

Relacyjne Zebranie Centralnego Kom. Wyborczego, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 579, 22 listopada, s. 3.

Statystyka Żydów w Polsce, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 185, 7 lipca, s. 3.

Śliwicki D., *Zdejmijcie maskę*, „Ziemia Lubelska”, 11 (1916), nr 461, 19 września, s. 1–2.

W sprawie napisów na tablicach sklepowych, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 210, 1 sierpnia, s. 3.

Wiercieński H., *Nasze prawa do sterowania w miastach bez względu na liczbę ludności obcego pochodzenia*, „Głos Lubelski”, 4 (1916), nr 333, 2 grudnia, s. 2.

Wyborcy! Żydzi!, „Myśl Żydowska”, 1 (1916), nr 34, 21 listopada, s. 1–2.

Opracowania

Hausner A., *Emigracja polska w Ameryce w czasie obecnej wojny*, Kraków 1916.

Lewandowski J., *Królestwo Polskie wobec Austro-Węgier 1914–1918*, Warszawa 1986.

Prasa żydowska, teatrnn.pl/zydzi/prasa-zydowska/ [dostęp: 20.11.2025].

Rej K., „*Myśl Żydowska*” — 1916–1918 — *pismo lubelskiej inteligencji żydowskiej*, „Res Historica”, 25 (2007), s. 59–83.

Ryba M., *Środowiska i ugrupowania polityczne na Lubelszczyźnie 1914–1918*, Lublin 2007.

Wróbel P., *Zarys dziejów Żydów na ziemiach polskich w latach 1880–1918*, Warszawa 1991.

Zieliński K., *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*, Lublin 1998.

Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina, red. T. Radzik, Lublin 1995.